

# JUTRZENKA.

KRAKÓW d. 12 Grudnia — Wtorek.

Biuro Redakcyi przy  
ulicy Wiślniej  
pod Liczbą 308.

Inseraty przyjmują się  
za opłatą  
6 groszy od wiersza.

Pismo to wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni następujących po świętach uroczystych. Przedpłata ćwierćroczna Złp. 20, miesięczna Złp. 7. Ner pojedynczy gr. 10. Przedpłata na prowincyi wraz z pocztą Złr. 6. którą wszystkie c. k. urzęda pocztowe przyjmują. Główna expedycja w księgarni Baumgardena. Sprzedaż po wszystkich księgarniach i w handlach E. Fuchsa, J. Bredy, Krywulca, Korneckiego, K. Herrmanna i Burzyńskiego.

## Kraków 11 Grudnia.

Doniesiono Redakcyi iż rozchodzi się wieść po Galicyi, jakoby *Jutrzenka* z końcem bieżącego miesiąca miała przestać wychodzić. Oświadczamy niniejszém iż wieść ta zupełnie jest fałszywą, gdyż dziennik nasz wychodzić nie przestaje. *Redakcyja.*

W ostatnim numerze pisma naszego umieściliśmy rozporządzenie tyczące się wydalenia stąd wychodźców i smutne nad takowém poczyniliśmy uwagi. Na co się u nas zdadzą wszystkie przyrzeczone swobody, wszystkie prawa pisane i podpisane, kiedy takowe służą tylko za płaszczyk do najprzeciwniejszych konstytucyi ordonansów i rozporządzeń? Nazwiska też i powierzchowne formy władz nowej organizacyi, nieprzeszkadzają bynajmniej rządowi działać według ducha absolutyzmu który zbyt jest zastarzałą chorobą Austrii aby w kilka miesięcy dał się wyleczyć. Położenie też władz takich jak np. Rada miejska jest nader trudne. Z powszechnych wysła wyborów, ograniczona w czynnościach swoich tak zwanymi instrukcyami gubernatora, nie mogąca w potrzebie gminy siłami téjże gminy rozrządzać, pozbawiona funduszków, bez dowolnego zarządu nad majątkiem miasta i postawiona w przykrém położeniu udzielania imienia swojego aktom do ogłoszenia tylko za jej pośrednictwem przeznaczonym; nie może przecież wyrzec się przyjętych na siebie obowiązków i pozwolić aby ostatnia ta wolna instytucya upadła, która jakkolwiek do nie wiele dobrego czynnie przyłożyć się jest w stanie, zapobiedz przecież nie raz może i nie jednemu zapobiega też złemu.

Tymczasem widzimy pomiędzy nami nie tylko prywatne osoby ale i dzienniki powstające przeciwko Radzie miejskiej z systematyczną nienawiścią. Prywatnym nie dziwnym się bynajmniej, mówi przez nich, wiemy o tém dobrze, obrażona miłość własna z nieotrzymania tego lub owego urzędu płatnego. Zbyt to są drobne namiętności aby się nad nimi zastanawiać godziło. W opozycyi jednak jaka cechuje jedno z pism tutejszych, widzimy cel zamierzony skompromitowania w oczach obywateli jedynej obywatelskiej władzy, pozbawienia saméjże Rady podpory moralnej jaką daje zaufanie, i ułatwienia rządowi jej rozwiązanie. Pod pozorem gorliwości o dobro publiczne występują tu ukryte zamiary, a brak wszelkiej krytyki jaki w redakcyi pisma tego natrafiamy, dopuszcza masę nadsyłanych artykułów, z których nie jedno z mętnego bardzo wyszły źródła.

Długośmy, bardzo długo milczeli, ale bośmy nie widzieli dawniej w piśmie owém tych stereotypowanych prawie przeciw Radzie miejskiej artykułów, które dziś codziennie w niém napotykamy. Dawniej oburzały nas a częściej bawiły dziwactwa tego pisma które nadymało się niekiedy jak żaba w bajce, a nazajutrz jak żaba przewalało się w błocie; ale dziś zaczynamy dostrzegać niewidomą od niejakiego czasu rękę kierującą zręcznie pociskami, których skutek przewidziany i zapłacony; obowiązkiem jest przeto naszym otwarcie wystąpić przeciwko artykułom *Gazety Krakowskiej*, jakkolwiek ze wstrętem

zaczynamy walkę z pismem, którego kolumny dla każdego zdania jak przechodnia kamienica otwarte.

## RAPORT

Wybranowskiego Dowódcy Gwar. Narod. Lwowskiej.  
(Ciąg dalszy.)

Porucznik Gelinek z komp. V. legii III. przybył do mnie z 10ciu towarzyszami chwilą później i z oburzeniem oświadczył mi, że oddział z pułku Deutschmeister stojący na placu ś. Ducha znieważa przechodzących gwardzistów i grozi natarciem.

To samo działo się na wszystkich lukach któremi przez linię wojska przechodziła gwardya i zewsząd dochodziły mi wieści o złamanej umowie ze strony wojska.

To nie pozwalało mi dłużej pozostać w sztabie, uznałem potrzebę udania się osobiście do p. kom. jen., wprzód jednak wydałem jeszcze następujące rozkazy:

- 1) Żeby kapitan Krasicki ze swoją komp. na odwachu opuszczonym przez wojsko cesarskie pozostał.
- 2) Witosławskiego adj. akad. posłałem do akademii, żeby rozbierano barykady do reszty.
- 3) Kap. Osmulskiego wysłałem na odwach bramy halickiej, żeby przechodzącym do domu gwardzistom wojsko nie czyniło przeszkód.
- 4) Magierowskiego adj. wysłałem przez Krakowską i Osmańską ulicę, ku Dominikanom z rozkazem ustępowania i rozbierania barykad, a Langiego i Rozwadowskiego wzięwszy z sobą udałem się na plac Ś. Ducha celem skłonienia tamecznego oddziału wojska, do przepuszczenia gwardyi w tym punkcie.

Opuściwszy w téj chwili biuro sztabu głównego, muszę się co do wypadków zaszłych w obrębie miasta samego odnosić odtąd do raportów tu załączonych: szefa gwardyi narodowej Tadeusza Bilińskiego, kap. Dulskiego, którego oddział dnia tego miał wartę na strażnicy gwardyi nar. w rynku, do raportu kap. Krasickiego, który opuszczony odwach wojsk ces. w rynku zajmował, i do raportu przez niego komenderowanego porucz. Cetnera, który z kilku towarzyszami był wysłany na balkon ratuszowej wieży.

Raporty zaś wysłanych adjutantów w téj chwili przezemnie, przytaczam w tém miejscu jako wyjaśniające wypadki najbliższe.

Adj. legii akad. Witosławski zdał raport, że zastał na ulicy akad. już tylko po kilkunastu towarzyszach z 4, 5 i 6 komp. legii akadem. stojących w szeregu na przecznicy akad. których w tym celu tylko wstrzymali dowódcy komp., żeby spisać listę przytomnych, lud zaś rozbierał barykady pod przewodnictwem oddziałów komp. 1, 2 i 3 legii akad. w tym celu umyślnie odkomenderowanych, i te były już do tyła uprzątnięte, iż wolne było przejście z ulicy na ulicę.

Adj. Osmulski zaraportował mi, iż mu komendant warty na odwachu bramy halickiej oświadczył, że nie pozwoli gwardyom przechodzić po pod odwach, a Osmulski kazał części gwar. przejść przez kapitulną ulicę, kędy się w istocie bez trudności przeprawiała po za linię wojska.

Adj. Magierowski zaraportował mi, iż wysłany przezemnie przez rynek w Krakowską i Osmańską

ulicę znalazł tym porządkiem barykady rozebrane a) barykadę koło Brühla, b) koło Murzynka, c) na dykasteryalnej ulicy, d) na placu ś. Ducha aż po barykadę koło kasyna, której wierzech był całkiem zniesiony, a spód tylko jeszcze pozostał, gdyż młodzież strudzona, nie była już więcej w stanie uprząć kamieni.

Dowodem tego najlepszym jest, że kapitan Trautenberg z pułku Nugent wysłany od kom. jen. do miasta, przejechał spokojnie przez Halicką i Krakowską ulicę, pominął potem szereg linii akad. który mu oddał wojskowe honory wzięwszy za broń, i przejechał akad. ulicę aż pod barykadę naprzeciw kasyna, zkąd tą samą drogą powrócił, zapewniając Magierowskiego, iż wojsko nie ma złych zamiarów dla gwardyi.

Gdy się Magierowski udał następnie na Ormiańską i Dominikańską ulicę, przybył do barykady przed kościołem Dominikanów właśnie w téj chwili, kiedy oddział wojska wysunął się z uliczki od arsenału i dał od kościoła ognia na barykadę.

Opuściwszy biuro sztabu głównego, udałem się, jak już wyżej rzekłem, na plac ś. Ducha koło domu Lewakowskiego i Pasynkowskiego cukierni, tu przekonałem się naocznie o zniewagach wyrządzonych gwardzistom, gdyż ja sam, którego przecie i wojsko i oficerowie znali, zostałem szyderstwami i gwizdaniem powitany. Wezwałem oficerów przed odwachem stojących do porządku i zostawiłem adj. Langiego, dając mu rozkaz, aby postawił dwie poczty, któreby nawracały przechodzących z rynku gwardzistów koło cukierni Pasynkowskiego na wąską wałową uliczkę, żeby nie przechodzili po przed frontem odwachu i przed oczyma wzburzonego wojska. (d. c. n.)

Lwów. Nie chcieliśmy długo wierzyć jakoby Redaktor *Gazety narodowej* Dobrzański oddany został w kamasze, bo nie znamy prawa któreby taki wyrok orzekało w Austrii za przewinienia drukowe; a nadto redaktorowi gazety żadnego nie wytoczono processu drukowego, poczytano go za *włóczęgę*, ponieważ jeździł do Wiednia i był tam w czasie ostatnich rozruchów!

Rozumiłowski Redaktor Kuryera Lwowskiego znany ze swoich niemiłosiernych i zjadliwych przeciw redaktorowi *Polski* wycieczek, skazany również do wojska, miał być później uwolniony.

CZERNIOWCE 4go Grudnia. Najważniejszą rolę na Bukowinie odgrywa Lukian Kobylca, deputowany na sejm Wiedeński z okręgu Wyznickiego na Bukowinie. Przyjechawszy z Wiednia podobno za urlopem, wniósł w swoich Huculów, że odebrał od Cesarza władzę nieograniczoną rządu na Bukowinie, że nie mają słuchać nikogo, ani dominiów, ani urzędu obwodowego, ani gubernium, tylko jego. Zwołał ze wszystkich wsi swego okręgu wyborczego po kilku deputowanych pod Wyznicę i zeszło się mnóstwo chłopstwa; tu im znowu oświadczył, że nikogo słuchać nie mają, tylko jego; wahających się dworników (wójtów) złożył z urzędu i postanowił nowych, otoczył się mnóstwem uzbrojonych ludzi i nosi swój znak deputowanego na białej szarfie, którą się od ramienia do boku przepasuje, ten znak ma być order dany mu za zasługi Cesarzowi

niesione. Chłoptwo czci go jak Boga, całuje szaty jego, nawet nazywają go *Imperatorem*; bo też Kobylica przyznał im prawo do lasów i gruntów pańskich, czego się już dopominają. Właściciele dóbr pobliskich wynoszą się do miast, które wszelako drżą ze strachu, bojąc się napadu od tej wzburzonej tłuszczy. W największym strachu zostaje miasteczko Radowice. Żądano wojska, ale o to trudno, bo na Bukowinie nie ma więcej jak kilkuset rekrutów, reszta wyszła z generałem Wardynerem do Siedmiogrodzkiej ziemi walczyć za wolność Europejską!

Z drugiej strony pan komissarz cyrkularny Syrzysty objeżdża wsie swojej sekcyi i upomina chłopów, aby każdego podejrzanego człowieka aresztować i do cyrkułu dostawiać, aby pilnie odbywać strażę, by Polacy nie nadeszli!

Z resztą Bukowina nie wiele się bombardowaniem zastraszyła. Gwardya Czernowiecka się wzmacnia, wprawdzie nie przez broń, której niema, ale przez powiększenie liczby gwardzystów, i właśnie gdy to piszę, odprawia solenny pochód z latarniami, pochodniami i muzyką na uczczenie swych dowódców, i duch tu lepszy jak sobie myślicie.

Z KOŁOMYI 1 Grudnia. W naszych stronach jako w ostatecznych kończynach dawniej Polski w tak zwanym Pokuciu, ten sam oplakany stan rzeczy jak we wszystkich częściach Galicyi, która jest przez biurokratów bez czci i wiary rządzona. Przez jakiś krótki czas cieszyliśmy się, że więcej nie wróci do naszego obwodu kreishauptman Bach brat rodzony owego ministra sprawiedliwości. Gdy wyjeżdżał z Kołomyi tak powszechnie znieawidzonym przed sześciotygodniami do Wiednia dla odwiedzenia brata, pożegnały go przy Eilwagenie na wsiadaniu świątarki, trąbki myśliwskie i stare rądle, na co pan Bach „zum lebe wohl“ wystrzelił z pistoletu, ale że serce drgało ze złości, ręka zatem się trzęsła ze strachu i tym sposobem nikogo nie trafił. Przed trzema tygodniami powraca do Kołomyi p. Bach na swoje urządowanie, szwarzgelbery tak niemieckie jako i ruskie urządzili mu przyjęcie z muzyką i marsz z pochodniami, do liczby tych należeli wszyscy pensyonowani kanceliści, Tagschreibery, pokątni pisarze i żydzi, którzy do liwerunków i budowli rządowych należą. O gwardyach już ani słycho, bo te przez ostatnie wypadki są zupełnie zdeorganizowane; stan wiejski ciągle spokojny, pomimo tak wielkiej liczby pokątnych i publicznych podżegaczy. (Zg.)

POZNAŃ 7 Grudnia. Forteca Poznańska według planu demarkacyjnego ma być fortecą Związku Niemieckiego, a prócz tego od Głogowy do Poznania mają być dwie jeszcze fortece mniejsze założone, podobno Szrem i Krotoszyn, które już demarkator oglądał, od Poznania zaś do Torunia znów dwa inne na ten cel mają być wybrane miasta, a może los ten szczęśliwy padnie na Gniezno.

#### Austria.

WIEDEŃ 9 Grudnia. Jeszcze jeden wyrok śmierci wykonany został mimo zmiany zaszłej w doraźnym sądzie w ostatnich czasach.

Jan Horwath z Czodna w Węgrzech, lat 44, stanu wolnego, katolik, czeladnik kowalski, wysłużony wojskowy, przeświadczony został, iż zaraz przed wybuchem rewolucyi przybył do Wiednia z Wiesenburgu z handlarzem żydem, w czasie zaś wybuchu dostał z arsenału karabin i ładunki i tak uzbrojony że niezawodnie miał udział w wypadkach Październikowych. Karabin rzeczony rozebrany wraz z 27 ładunkami przechował Horwath w jakimś składzie, gdzie takowe znalezione zostały przy rewizyi. Horwath za przechowanie karabina został w dniu 7 b. m. rozstrzelany!

Radzca ministeryalny Michał Rueskefer zamianowanym został podsekretarzem stanu w ministeryum handlu rzemiosł i budowli. Arcybiskup Karłowicki Józef Rajaczycz dostał order korony żelaznej I klasy.

Jenerał Frank wydał na d. 7 b. m. obwieszczenie grożące sądem doraźnym osobom które po ka-

wiarniach i oberżach podburzające mowy miewają. Gazety Szląskie donoszą, jakoby po otrzymaniu w Węgrzech wiadomości o abdykacyi cesarza Ferdynanda, ogłoszono w Izbie tron za wakujący i wykluczono dom austriacki od niego.

WIEDEŃ 10 Grudnia. Wyrokiem sądu wojennego skazani zostali: Jan Urban z Wiednia, lat 37, katolik, żonaty, b. komissant fabryki wstążek, od Lipca r. b. w konnej straży bezpieczeństwa służył, przyznał się i świadkami udowodnionem zostało, iż w d. 31 Paździe. zameldował się w swoim korpusie jako chory, i udał się tegoż dnia na *Elenbastei* i tam z proletaryuszami z dział strzelał na wojsko, a po południu w 15tu zaciągnął jedno działo na bastion Burgthorn i do chcących wejść Austriackich pułków strzelał, ale nie mogąc się oprzeć umknął. Wyrok jego zapadł na śmierć, zamieniony został przez ks. Windischgrätz na 12 lat do kopania szanów.

Aleksander Skarbek Leszczyński z Wiednia, lat 46, katolik, stanu wolnego, były porucznik wojsk austriackich w ostatnich czasach naczelnik Gwardyi narodowej obwodu I, mimo zaręczenia swojego przy opuszczaniu wojska, iż nigdy nie będzie przeciw domowi Austriackiemu służył, przecie w ostatnich wypadkach miał udział w porozumieniu z Messenhauserem, barykadował *Schottenthor*, jeździł nad granicę węgierską dla dowiedzenia się o pomocy Węgrów i cały czas był czynny a d. 19 Października plakatem lud podburzał. Skazany na śmierć, ulaskawiony został na 12 lat do fortocy.

KROMIERYŻ. (Posiedzenie Sejmu dn. 7 Grudnia). Smolka zdaje sprawę z deputacyi do Cesarza, która przyjęta była przychylnie i otrzymała odpowiedź aby jak najprędzej konstytucyą do potwierdzenia wygotowała. Wczoraj deputacya pożegnałny adress osobście Ces. Ferdynandowi złożyła w Pradze.

Później przystąpiono do sprawdzania nowych wyborów. Nowi deputowani zostali zameldowani jako: Stawarski, Hawliczek, Steininger, Steidler i Janesz. Potem obradowano nad regulaminem.

Minister Stadion który dopiero co wszedł do Izby, wstępuje na mównicę i czyta następującą odpowiedź na interpellacyą Schuselki z dnia 27 z. m.

Co do 1go. Austria nie podlega wcale dyktaturze wojskowej. Władzę wykonawczą pod wszelkim względem sprawuje Monarcha pod odpowiedzialnością swoich doradców. Wszystkie jej organa działają zgodnie z ministerstwem, a oprócz niego nie masz na czynności tej władzy żadnego innego antikonstytucyjnego wpływu. Nadzwyczajne okoliczności spowodowały stan wyjątkowy w Wiedniu i we Lwowie. Władza stara się o utrzymanie prawnego rozwoju. Szło tu nie tylko o interes Austrii, ale nadto o porządek państw i stan moralny całej Europy. Jedynie na podstawie prawności może wolność kwitnąć. Rząd J. C. M. zamierzając stanowczo i z całą siłą wystąpić przeciw zewnętrznym i wewnętrznym nieprzyjaciołom wielkiej jednolitej konstytucyjnej Austrii, znaczy przestrzeń praw swoich i swoich obowiązków, i w duchu ich działając nie omieszka zupełnej na siebie przyjąć odpowiedzialności za wszystkie czynności swoje i swoich organów. Co się tyczy stanu wyjątkowego w Wiedniu, ministeryum starało się aby takowy ograniczał się na tém tylko co niezbędnie jest koniecznym, i w żadnej mierze nie przeszkadzał ożywieniu tak długo uspiętego handlu i przemysłu. Adressa wyszła kilkakrotnie od organów prawnych najbliższych powołanych do strzeżenia interessów stolicy, od najważniejszych korporacyj a w ogóle od wszystkich stanów, z nietajoną wyrażają się w tym względzie wdzięcznością. Przeciw zbuntowanemu sąsiedniemu krajowi trzeba użyć broni, aby wyraźnie sponiewieranemu prawu należne przywrócić poszanowanie. Środki wojenne ciągle są w użyciu i mamy nadzieję, że i tam pokój wewnętrzny wkrótce przywrócony będzie i przygotowuje się droga do ostatecznego załatwienia powstałych niesnasek.

Co do 2go. Sąd wojenny dla śledztwa i wyrokowania w sprawach osób przy ostatniem powsta-

niu udział mających, istnieje w skutku stanu obłężenia. Już właśnie prawo doraźne zaniechane, a w prowadzeniu sądów wojennych takie zaszły zmiany, że w czasie śledztwa powołują się assydenci cywilni i przy sądzie cywilnych, kary według cywilnego karnego kodeksu wymierzane bywają.

Co do 3go. Stracenie członka Zgromadzenia narodowego niemieckiego Bluma, nastąpiło wedle wyroku zapadłego w sądzie wojennym. Prowizoryczna władza centralna związku niemieckiego z tego powodu wysłała tu dwóch deputowanych jako komisarzy pełnomocnych dla porozumienia się z władzami austriackimi i przedsięwzięcia właściwych środków w celu uznania i wprowadzenia w użycie prawa z 29 i 30 Września. Komisarze ci prosili po przybyciu swoim, aby im pozwolono przejrzeć akta śledcze, czego im nie wzbroniono. Oświadczenie dane przez nich ministerstwu każe przypuszczać, że po przejrzaniu aktów przekonali się, iż przy osądzeniu deputowanych Bluma i Fröbla zastosowane było prawo wojenne austriackie, które ani pod względem formy ani materji przekroczone nie było, ale pod obu względami sąd wojenny obowiązkowi swemu wierny według prawa postępował. Komisarze, nie podając faktu tego w powątpiewanie, przeciw rzeczonemu wypadkowi zaprotestowali z tej zasady, że tu nie miano względu na prawo państwa z dnia 29 i 30 Września. Zarazem domagali się pp. komisarze, aby rzeczone prawo w Austrii obowiązywać mogło.

Nieuwzględnienie tego prawa w tém się da uzasadnić, iż w czasie aresztowania i osądzenia rzeczonych indywiduów, prawo to nie było nawet urzędownie ministeryum austriackiemu znane, a tém mniej mogło w drodze urzędowej wpływać na postępowanie przy sądach austriackich, i to dopóty nie może nastąpić, póki w ogóle nowy stosunek stanowy Austrii i Niemiec zobopólnie na stałą stopę urządzonym nie zostanie.

W tym duchu stósowne polecenia przesłano pełnomocnikowi austriackiemu przy tymczasowej władzy centralnej do dalszego ich udzielenia.

Schuselka żąda, aby odpowiedzi ministra wydrukowane zostały dla przedłożenia ich sejmowi w celu bliższego rozbioru. Wniosek ten odrzucono.

Po tych odpowiedziach przystąpiono do regulaminu, nad którym obradowano do zamknięcia sesyi do godziny 2¼ po południu.

#### Niemcy.

BERLIN 8 Grudnia. Rząd francuski zawiadomił urzędownie tutejsze ministeryum handlu, że wydane na dniu 10 Lipca r. b. rozporządzenie, iż przy wywożeniu towarów francuskich do krajów Związku handlowego zwróconem będzie wszelkie cło i premie o 50% podniesione zostały, a na niektóre towary nowe cło nałożone było, znosi się od Nowego Roku.

Rząd Pruski zniewolony okolicznościami rzucił narodowi konstytucyą, która lubo zabezpiecza wszelkie swobody obywateli w dobrze nrządzonym kraju konstytucyjnym, opatrzona jest przecie tyłą kručkami, wątpliwościami i tyle przedstawia łatwości do zawieszenia owych swobód, a zarazem tyle pozostawia osobnym ustawom „później wydać się mającym“, iż bynajmniej sobie wróżyć nie można, aby nadanie jej zadowolniło rozumną i czującą większość. A przytém na nic się ona nie zda, jeżeli władze tak dowolnie jak dotąd postępować sobie będą. Szczególniejsza ich uwaga zwrócona jest na deputowanych którzy byli za wstrzymaniem podatku. Nie robi im rząd procesu, bo wie żeby przegrał, ale ich o ile może przesładuje i policyjny nad nimi rozciągnął nadzór. Minister Spraw Wewnętrznych wydał nadto okólniki po prowincjach aby miejscowe władze wpływać się starały na nowe wybory, dla usunięcia z Izby przyszłych, niemiłych rządowi osób. Wszystkich też uwaga i praca zwrócona teraz będzie do nowych wyborów; jeżeli takowe w duchu opozycyjnym wypadną, będziemy mogli powiedzieć, że wolność w Niemczech i to w całych Niemczech

ustalona. Upadek lewej będzie przyczyną walk nowych nie prędko skończyć się mogących. Lubo minister skarbu wydał odezwę głoszącą, że wstrzymanie podatków żadnym rządowi nie spowodowało kłopotów, gdyż mało gdzie chwycono się tego, znaczna zaś część obywateli pośpieszyła z opłatą trzechletnią naprzód i z dobrowolną pożyczką bez czynszów, przecież skarb nie w najlepszym znajduje się stanie. Zainformowane osoby podają deficit w roku bieżącym na 20 milionów talarów, nie licząc w to wydatków ostatnich tygodni na wojsko, które wyniosły 1½ mil. talarów tygodniowo i zmniejszenia się w tym roku podatków o 5 milionów tal.

Urzednicy którzy do lewej strony należeli najwięcej ucierpią, rząd się ich pozbyć zamysła, a zaczęto od dep. Harrasowitza który w ostatnich dniach dopiero wszedłszy do Izby od razu w opozycję stanął. Urząd jego dyrektora tutejszego kryminalnego sądu, komu innemu przyobiecano, a jego mimo konstytucji i niezawisłości urzędu sądowego, przeniosą gdzie do odległej prowincji lub mu dymisyę dadzą.

Zwrócone są też oczy wszystkich na nowy a dziwny process: jeden z prenumeratorów dziennika *Der Publicist* zaskarżył przed sądem cywilnym redaktora o zaległe i przyszłe numera. Gdy zaś ten dziennik jest skasowany, sądy mimowolnie wmiśzane zostały w kwestyę czy za szkody prywatnych osób poniesione przez stan obłożenia, rząd ma płacić czy nie. Rząd Austriacki stara się tu o pożyczkę 80 milionów ZłR. Papiery na giełdzie znacznie spadają, dowód że nadanie konstytucji nie jest rękojmią spokojności.

Deputowani z lewej pozostaną niektórzy w Berlinie, a reszta się rozjedzie po prowincjach celem przysposobiania umysłów do nowych wyborów. Po całym kraju mają być zakładane komitety wyborcze; plan już gotowy i zdaje się że większość nie tylko w niższej, ale nawet w wyższej Izbie będzie demokratyczna. Zamiarem jest aby znane imiona jak Jakoby, Waldeck, Temme, Lipski, Schulze itp. dostali się do Izby wyższej. W Poznańskim w polskich okręgach wyborczych wiadomo, że jednogłośnie będą wybrani demokraci; w półniemieckich, jak sobie już ułożono, ludność polska wspólnie z demokratami niemieckimi ma na jednego głosować, aby utrzymać większość, w obwodach gdzie znaczna liczba żydów mieszka, żydów protegować będą.

Rozporządzeniem królewskim z dnia 5 Grudnia zwołane zostały Izby według konstytucji nadanej świeżo na d. 26 Lutego 1849 do Berlina. Dnia 22 Stycznia zbiorą się w całym kraju prawyborcy dla wybrania wyborców którzy w d. 5 Lutego wybrać mają członków Izby niższej. Dnia 29 Stycznia prawyborcy mający prawo wyborów do pierwszej Izby, zbiorą się dla wybrania wyborców którzy w dniu 12 Lutego obiorą członków Izby wyższej.

BERLIN 9 Grudnia. I tu mamy towarzystwo ziemiańskie, mające tytuł: „Związek dla obrony własności“, które jakkolwiek nie wydaje osobnego dziennika, ale za to zarzuca kraj a szczególnie właścicieli ziemskich litografowanymi odezwaniami i pamfletami, a do ministerium pisuje podania, w których dowodzi iż „kraj od siedmiu miesięcy w nieustającej zostaje rewolucyi“ i że „własność jest zagrożoną“; następującą wreszcie daje ministerstwu radę: „Przywrócenie praw korony jest początkiem dzieła dążącego do zatamowania biegu rewolucyi i do ustalenia znowu stanu prawnego w kraju“, a wreszcie: „Z przywrócenia politycznego stanu prawnego, wynika możebność i obowiązek nawet [ze strony rządu, do strzeżenia prawa prywatnego“ (przywilejów).

Zgromadzenie ustawodawcze w Brandenburgu szczególniejszym rozwiązane było sposobem, bo nikt dotąd urzędownie nie rozwiązał go. Członkowie Izby odczytali w *Anzeigerze* to co już nam wiadomo z ogłoszeń króla i ministrów, ale jako ciało polityczne nie było Zgromadzenie o niczym zawiadomione.

Onegdaj udali się na obrady w nadziei, że im coś obwieszczono będzie, i znaleźli drzwi katedry, gdzie zgromadzenie się zbierało, zamknięte i straża-

mi obstawione, a wewnętrzne dziedzińce zapchane wojskiem. Prezydent ze starszeństwa Brünneck zostawił w kancelaryi Zgromadzenia pismo uwiadomające, że zapowiedziana przezeń sessya już nie nastąpi „co się samo z siebie rozumie“ gdyż Zgromadzenie rozwiązane. Deputowani więc rozjechali się, niezgodziwszy się na protest.

Dr. Oppenheim (saksończyk) współredaktor Reformy, został ztąd wydalony, jak również Dr. Schwartz; ostatniego wzięto z domu, osadzono w areszcie i dopiero mają go pod wojskową strażą do granicy odstawić. Powody tego niewiadome.

FREIBURG (w Szląsku) 6 Grudnia. Dziś rano aresztowano tu barona Fryderyka von Rothkirch u. Parthen prezesa klubu demokratycznego.

AKT KONSTYTUCYJNY DLA PAŃSTWA PRUSKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

Tytuł III.

O Królu.

§ 41. Osoba króla jest nietykalna.

§ 42. Ministrowie jego są odpowiedzialni. Wszystkie akta rządowe króla, wymagają aby były ważne, kontrasygnacyi ministra, który tém samém bierze na siebie odpowiedzialność.

§ 43. Władza wykonawcza samemu tylko służy królowi. On mianuje i uwalnia ministrów. On nakazuje ogłaszanie praw i wydaje bezzwłocznie potrzebne do wykonania takowych rozporządzenia.

§ 44. Król ma naczelne dowództwo nad wojskiem.

§ 45. Obsadza wszystkie w niém stopnie jak niemieć i we wszystkich gałęziach służby krajowej o ile prawo nie rozrządza inaczej.

§ 46. Królowi służy prawo wydawania wojny, zawierania pokoju i robienia układów z obcymi rządami. Traktaty handlowe jak niemieć i inne traktaty któreby wkładały jakowe ciężary na kraj, albo jakowe zobowiązania na pojedynczych obywateli, wymagają dla ważności swojej potwierdzenia Izby.

§ 47. Król ma prawo ulaskawienia albo złagodzenia kary.

Na korzyść ministra skazanego z powodu czynności swoich urzędowych, prawo to może być wykonywane jedynie na wniosek tej Izby, z której wyszło oskarżenie.

Śledztwo już rozpoczęte, może tylko na zasadzie osobnego prawa kasować.

§ 48. Królowi służy prawo rozdawania orderów i innych odznaczeń z żadnymi nie połączonych przywilejami.

Do niego należy bicie monety według wymiaru prawa.

§ 49. Król zwołuje Izby i zamyka ich posiedzenia. Może albo obie na raz, albo jedną z nich tylko rozwiązać. W takim jednak razie w przeciągu dni 40 po rozwiązaniu muszą się zgromadzić wyborcy, a w przeciągu dni 60 po rozwiązaniu, Izby zebrane być muszą.

§ 50. Król może Izby odroczyć. Bez ich zezwolenia odroczenie to nie może przechodzić 30 dni i w czasie téjże samej sessyi powtórzonem być nie może.

§ 51. Korona według praw dworu królewskiego jest dziedziczna w linii męskiej domu królewskiego podług pierwotności i agnacyjnego następstwa linii.

§ 52. Król ze skończonym 18tym rokiem życia staje się pełnoletnim.

Wykonywa on w obec obu Izb przysięgę, iż trzymać się będzie stale i niezłomnie ustawy królestwa i rządzić zgodnie z takową i z prawami.

§ 53. Bez zezwolenia obu Izb król nie może zarazem w innych państwach panować.

§ 54. W razie małoletności króla zbierają się obie Izby w jedno zgromadzenie dla rozporządzenia regencyą i opieką, o ile osobne prawo zawczasu tém się nie zajęło.

§ 55. Jeżeli król jest w niemożności rządzenia, wtedy najbliższy korony, albo ten który według praw dworu królewskiego jego zajmuje miejsce, powołuje obie Izby aby działać w duchu artykułu 54.

§ 56. Regencya jednej tylko osobie może być powierzona.

Regent przy objęciu regencyi składa przysięgę stale i niezłomnie trzymać się ustawy królestwa i zgodnie z takową i z prawami działać.

§ 57. Koronnemu funduszowi fidei komisyi pozostaje dochód wskazany prawem z d. 17 Stycznia 1820 pobieralny z dóbr i lasów królewskich.

Tytuł IV.

O ministrach.

§ 58. Ministrowie jak również w zastępstwie ich wyznaczeni urzędnicy stanu, mają wstęp wolny do każdej Izby i w każdym czasie na żądanie wolno im mówić.

Każda Izba może się domagać obecności ministrów. Ministrowie mają w jednej lub drugiej Izbie wtedy tylko prawo głosowania, jeżeli są jej członkami.

§ 59. Ministrowie za uchwałą jednej z Izb mogą być oskarżeni o zbrodnię złamania konstytucji, przekupstwa albo zdrady.

Skargę tę rozstrzyga najwyższa Izba sądowa państwa w połączonych senatach. Jak długo jeszcze dwie najwyższe Izby sądowe istnieją, takowe zbierają się razem w powyższym celu.

Blizsze orzeczenia o przypadkach odpowiedzialności, a postępowaniu i rozmiarze kary, osobnem będą oznaczone prawem.

Tytuł V.

O Izbach.

§ 60. Władza ustawodawcza będzie wykonywaną razem przez króla i dwie Izby.

Jednogodność króla i obu Izb jest do każdego prawa konieczną.

§ 61. Królowi jak i każdej Izbie służy prawo projektowania ustaw.

Projekta które przez jedną z Izb albo przez króla odrzucone zostaną, nie mogą być na tejże sessyi znowu przedstawione.

§ 62. Izba wyższa składa się z 180 członków.

§ 63. Członkowie Izby Wyższej będą wybierani — przez reprezentantów prowincji, obwodów i powiatów. (art. 104.) Reprezentanci prowincji, obwodów i powiatów — tworzą po bliższem oznaczeniu prawa wyborowego, ciała wyborcze i obierają według liczby ludności, przypadającą na okręgi wyborcze liczbę deputowanych.)

§ 64. Peryod prawodawczy Izby Wyższej oznaczony jest na lat 6.

§ 65. Wybieralnym na członka Izby Wyższej jest każdy Prusak, który skończył lat 40, nie utracił zupełnego używania praw cywilnych w skutku wyroku sądowego moc prawa mającego i który przez 5 lat należał do pruskiego związku stanów.

§ 66. Izba niższa składa się z 350 członków. Okręgi wyborcze oznaczone zostaną wedle liczby ludności. (d. c. n.)

FRANKFURT NAD MENEM 5 Grudnia. Gazeta pocztowa pisze iż: „Gagern weale się nie zadowolnił z usposobienia i zamiarów, jakie zastał w Potsdamie“ w sprawie połączenia Niemiec. Można zatem przypuścić, iż to było powodem jego tam podróży, gdyż inaczej, nie traktując o tym przedmiocie, ale z lekka go nadmieniac, nie byłby pozwolił na tak śmiało jak na rzeczoną gazetę wystąpienie.

FRANKFURT NAD MENEM 6 Grudnia. (Posiedzenie Zgromadzenia). Na dzisiejszem posiedzeniu (130) obradowano dalej nad konstytucyą. Wniosek Mohla przy § 7 „Szlachta zostaje zniesioną i nie może być zaprowadzoną“ odrzucono większością 236 przeciw 192. Wniosek Trützschlera: „wszystkie wyrażenia na odznaczenie szlachty służące utracają swoją ważność i nie będą od rządu ani uznawane, ani używane“ upadł 259 głosami przeciw 179. Wniosek Schmidta z Berlina: „Szlachta jako stan zniesiona jest“ przyjęty 225 głosami przeciw 211. Uchwalone przy pierwszym czytaniu a przy rewizyi wypuszczone przez wydział konstytucyjny wyrażenie: „Wszystkie tytu-

\*) Uwaga. Przy rewizyi aktu konstytucji pozostaje do rozważenia, czyli część członków Izby wyższej ma być zamianowaną przez króla, i czyli nadburmistrzom miast większych, reprezentantom uniwersytetów i akademii sztuk i umiejętności, ma być zrobiony wstęp do Izby.

ły jeżeli nie są do jakowego urzędu przywiązane, zniesione są i napowrót wprowadzone być nie mogą“ przyjęto większością 253 głosów przeciw 170. Wniosek Trützschlera „Ordery nie mogą być przez rząd więcej udzielane“ odrzucony 239 głosami przeciw 194, wniosek zaś natomiast: „żaden obywatel kraju nie może przyjąć zagranicznego orderu“ przyjęto 229 głosami przeciw 193. Reszta postanowień § 7 jako to: „obowiązek służby wojskowej zarówno wszystkich dotyka; zastępstwo w służbie wojskowej miejsca mieć nie może“, przyjęto.

FRANKFURT NAD MENEM 7 Grudnia (posiedz. Zgrom.) Następujące §§ przyjęto dziś: § 8. Wolność osobista jest nietykalną. Aresztowanie nastąpić ma, wyjąwszy schwyłania na gorącym uczynku, jedynie na mocy sądowego rozkazu na zasadach prawnych. Rozkaz ten musi być okazany aresztowanemu w chwili aresztowania jego lub najpóźniej we 24 godzin po przyaresztowaniu. Władza policyjna każdego pod straż wziętego musi nazajutrz albo uwolnić albo sądowej wydać władzy. Każdy obwiniony winien być wypuszczony na wolną nogę za złożeniem sądowi oznaczyć się mającej kaucyi lub też rękami, chyba że poszlaki obciążające ciężkiego karnego przestępstwa przeciw niemu mówią. W razie przeciwnie wykonanego lub przedłużonego aresztu, obowiązany jest winny a nawet w potrzebie rząd poszkodowanemu do zadosyć uczynienia i wynagrodzenia. Zmiany tych postanowień dla armii lądowej i morskiej osobnemi oznaczone będą prawami.

§ 9. Kara śmierci, wyjąwszy tam gdzie ją sąd wojenny przepisuje, albo prawo morskie w razie buntu dozwala, jak niemniej kary pregrierza, piętnowania i cielesna znoszą się.

§ 10. Mieszkanie jest nietykalne. Rewizya w domach jest dozwoloną tylko: a) na mocy sądowego rozkazu dowodami opatrzonego, który natychmiast a najdalej we 24 godzin ma być interessowanemu ukazany; b) w razie ścigania na gorącym uczynku przez prawnie upoważnionego urzędnika; c) w razach i pod formami gdzie prawo dozwala tego wyjątkowo pewnym urzędnikom nawet bez sądowego rozkazu. Rewizya musi mieć miejsce w obec mieszkańców. Nietykalność mieszkania nie jest żadną przeszkodą w aresztowaniu prawnie ściganego.

§ 11. Przytrzymanie listów i papierów, wyjąwszy w razie aresztowania lub rewizyi, nastąpić tylko może na mocy sądowego nakazu dowodami zaopatrzonego który ma być natychmiast lub we 24 godzin interessowanemu ukazany.

§ 12. Tajemnica listów jest zaręczona. Ograniczenia potrzebne przy śledztwach sądowych i w razie wojny, będą prawem oznaczone.

§ 13. Każdemu Niemcowi służy prawo, słowem, pismem, drukiem i obrazowem przedstawieniem zdanie swoje wolno objawić. Wolność druku w żaden sposób, przy jakichkolwiek okolicznościach nie może być ograniczoną, zawieszoną albo zniesioną, a to żadnemi środkami przeszkadzającymi, osobliwie za pomocą cenzury, koncessyi, zabezpieczeń, nakładów ze skarbu, ograniczenia drukarni lub księgarń, zakazów pocztowych lub innych wolnemu obiegowi na zawadzie stojących przeszkód. Przestępstwa druku które ze strony rządu poszukiwane będą, podlegają sądowi przysięgłych. Prawo druku będzie wydane.

§ 14. Każdemu Niemcowi służy zupełna wolność wyznania i sumienia. Nikt nie jest obowiązany objawić swoje religijne przekonanie.

FRANKFURT NAD MENEM 7 Grudnia. Mówią z pewnością, że w tych dniach ma nowa komissya stanowić być wyznaczoną dla porozumienia się ostatecznego z Austryją, jakie kraj ten zamierza stanowisko zająć względem Związku Niemieckiego. Odpowiedź Austrii wpłynie na zredagowanie ostateczne tytułu „o Państwie“ w konstytucyi nowej niemieckiej, który już raz był odczytany.

MANNHEIM 4 Grudnia. Dzisiaj położono areszt

na Ner 287 z dnia 1 Grudnia tutejszej wieczornej gazety i redaktora z powodu: „poniżania wielkoksiążęcego domu“ stawiono przed sądem.

HEIDELBERG. Na tutejszym uniwersytecie rozpoczął z dniem 1 Grudnia Feuerbach odczyty filozofii religii. Uczniowie oddawna go sobie życzyli, a gdy rząd Badeński zbywał ich z niczém, zrobili składkę 1200 zlr. na pół roku i wezwali go sami. Władze miejscowe udzieliły mu na prelekye sali ratuszowej, gdyż sale uniwersyteckie zamknięto przed nim z rozkazu rektora.

KASSEL. W Kwietniu tego roku straszne ekscesa zdarzyły się z powodu dawnego korpusu gwardyi. Dopiero teraz skończyły się indagacye. Dnia 4 b.m. było według nowego prawa z dnia 31 Października jawne posiedzenie sądu wojennego. Na ławie oskarżonych siedziało 41 wojskowych, między nimi 5 oficerów. Adwokatami są cywilni. Wyrok dotąd nie zapadł.

ALTENBURG 30 Listopada. Książę Altenburgski, Józef, złożył dziś rządy na rzecz swojego brata Jerzego, o czém właściwą proklamacyą ludów swoich uwiadomić nieomieszkał. Za powód daje dotychczasowe nieporozumienia między nim a ludem, którym pragnie koniec położyć, czego łatwiej może brat jego dokonać.

#### Francya.

PARYŻ 6 Grudnia. Papież do Francyi nieprzyjeżdża, a przynajmniej nie teraz. Zgromadzenie narodowe oczekując wiadomości o papieżu, wotowało kilka rozdziałów budżetu gdy około trzeciej godziny wszedł do sali jen. Cavaignac i z wielkiem zadowoleniem Zgromadzenia wstąpił na mównicę dla zakomunikowania mu ostatnich wiadomości przybyłych telegrafem. Na nieszczęście z powodu mgły komunikacya telegraficzna bywa często przerywana i komunikacye prezesa rady nie doniosły nic wielkiego. Jakkolwiek bądź to pewna że p. Harcourt połączył się z papieżem w Gäete, że król Neapolu wyjechał naprzeciw Ojcu Ś. P. Corcelles dowiedziawszy się z depezy ambas. franc. z Neapolu o tém wszystkiém, wsiadł natychmiast na statek i popłynął do Gäety. Posłano rozkaz do Marsylii aby brygada do Civita-Vecchia więcej nie jechała.

Wypadek ten wpłynąć musi niekorzystnie na kandydaturę Cavaignaca wszyscy byli tak pewni przybycia papieża, wszyscy z taką radością czekali na niego a tymczasem Ojciec Ś. pojechał szukać schronienia u tego króla co to w oknach swoich kazał postawić armaty na lud. Było już papieżowi jechać do Medyolanu, tam byłby już wolny od tej *hydry anarchii* która opanowała i środek Włoch, a która łatwo dostać się może i do Neapolu!

Jeżeli Ojciec Ś. okazał się tak oględnym w wyborze państw europejskich, nie chcąc przybyciem swoim żadnemu nadawać przewagi, powinien był o tém pamiętać że najgorszy zrobił wybór udając się do Neapolu, bo tym sposobem sankcyonował niejako postępowanie owego króla a stronnictwu Zjednoczenia dał uczuć że raczej z tyranem Neapolu niżeli z niem się pogodzi. A wszakżeż Rzym jest spokojny, ani tam mordów, ani rzezi, spokojny na przekór owym *dobrze myślącym* Europy, cobyto chcieli wystawić kaźden ruch narodowy zgłębkiem złodziei i galerników.

A jeżeli król neapolitański wyda wojnę Rzymowi i Toskanii, czy i papież pobłogosławi tym siepaczom królewskim spieszącym na mord jego własnego narodu, czyliż zechce powrócić do Rzymu po drodze zasianej trupami własnych rodaków. Smutnych doczekaliśmy się czasów. Bywało dawniej że papież brali w opiekę ucisnione narody, duchowienstwo bronilo gnębnego ludu, a dzisiaj — dzisiaj Ojciec Ś. opuszcza własne miasto i udaje się do króla, którego imię stało się zgrozą dla narodu Włoskiego!

Wracamy się teraz do Francyi. Na kilka dni przed wyborem prezydenta cały kraj w nadzwyczajnym jest rozdrażnieniu, a przecież coraz bardziej

upowszechnia się mniemanie że żaden z kandydatów, potrzebnej liczby głosów nie otrzyma. Nawet *la Presse* już téj uwadze dzisiejszy artykuł poświęca i wzywa wszystkich aby nie wstrzymywali się od głosowania bo tylko 3ma milionami głosów może Francya wyjść ze stanu anarchii i opieki *Nationala*. *Courrier français* oblicza wota i powiada że na 6 milionów, L. Napoleon otrzyma 2½ mil. Cavaignac 1½ mil. a reszta rozpadnie się między Lamartinem, Ledru-Rollinem, Raspaiem, Arago, Changarnier itp. chociaż ci ostatni kandydatami bynajmniej nie są. Oczywista więc rzecz, że w takim razie tryumf Cavaignaca jest zapewniony.

PARYŻ 7 Grudnia. Posiedzenie Zgromadzenia było nader krótkie i wcale nie interesujące. Odrzucono projekt nagród narodowych dla winowajców politycznych. Byli tam między nimi Fieschi, Pepin. Minister Dufaure proponował w imieniu rządu odrzucenie projektu.

W chwili zbliżającej się elekcyi, stronnictwa podwajają siły. Mówią o nieporozumieniu między jenerałem Cavaignac a jenerałem Changarnier. Cavaignac żądał od niego podania się do dymisyi, której ten odmówił.

List z Turynu donosi stanowczo, że zadano truciznę Karolowi Albertowi, który z tego powodu zapadł bardzo mocno, a lekarze obawiają się, aby trucizna śladów swoich nie zostawiła.

Z Rzymu donoszą, że Bolonia odrywa się od ruchu rzymskiego i dla tego od państwa papieżkiego chce się nawet odłączyć. Papież mianował kardynała Orioli jako swojego wikaryusza w Rzymie.

#### Włochy.

Wieżć o otruciu Karola Alberta niepotwierdza się, słychać tylko o zmianie ministeryum.

Izba deputowanych odbyła posiedzenie dnia 25 pod przewodnictwem adw. Sturbinetti. Trzynastu deputowanych było obecnych. Minister wojny Campello żądał kredytu 55,000 duk. na koszta ekwipowania korpusu 4,779 żołnierzy, którzy udali się do Wenecyi na pomoc. Między tymi 600 jest chorych, drugie 600 nie mają ani dostatecznych mundurów, ani broni. Canino wnosi, aby zważywszy na ważność projektu, wzięty był pod rozwagę natychmiast. Przyjęto jednomyślnie, prezes komunikuje następnie Izbie kilka adresów.

Z Boloni z 26 donoszą, że Austriacy na wieść o wypadkach rzymskich, koncentrują się nad granicą Państwa Kościelnego.

#### Rossya.

PETERSBURG 28 Listopada. Antoni metropolita Petersburgski Najwyższy członek Synodu dziś umarł.

Redaktorowie:

**Aleksander Szukiewicz, Leon Ulrych.**

#### INSERATA.

W numerze 27mym *Czasu* nadmienilem, iż summa Zlp. 600 dana wysłannikom do Wiednia, nie pochodziła z fundusów b. komitetu narod. Przekonawszy się zaś z przedłożonych mi aktów tegoż komitetu, że summa rzeczona nie była téż umieszczona w ogólnym rachunku, odwołuję artykuł mój w *Czasie*, aby najmniejszy cień podejrzenia nie padał na osoby trudniące się złożeniem rachunków.  
*Franciszek Jakubowski.*

P. Michał Pietrzykowski wychodźca raczy się w jego własnym interesie zgłosić do Redakcyi *Jutrzenki*.

#### TEATR.

DZIŚ OPERA:

**KRAKOWIACY I GÓRABC**

NA DOCHÓD

PANNY JÓZEFY RADEYŃSKIEJ.

Zasługi dla teatru tutejszego, w ostatnich szczególnież latach przez nią położone, każą się spodziewać liczego zebrania się na to poegnalne widowisko beneficjantki.

#### DONIESIENIE.

Jest do wydzierżawienia z wolnej ręki **Dom z ogrodem** spacerowym z wszelkimi dogodnościami i **Szynkiem ordynaryjnym** na Wesolej pod Nrem 234 do pani Aleksandrowej należący. Życzący sobie, zechcą się zgłosić w miejsce wskazane. (1)